



**ks. dr Stanisław Mieszczak SCJ**  
**Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów w Stadnikach**

ORCID: 0000-0003-3373-5241

e-mail: stanmie@kki.net.pl

<https://doi.org/10.4467/25443283SYM.24.006.21042>

## RÓŻANIEC – ŚWIĘCI – OJCZYŻNA. ŚWIĘCI UCZĄ NAS MODLITWY ZA OJCZYŻNĄ I SŁUŻBY OJCZYŻNIE

ROSARY – SAINTS – HOMELAND. THE SAINTS  
TEACH US TO PRAY FOR THE HOMELAND  
AND SERVE THE HOMELAND

### Abstrakt

Nabożeństwa, czasem niezrozumiane i niedoceniane nawet w niektórych środowiskach kościelnych, stanowią ważną pomoc dla człowieka wierzącego w pogłębianiu i umacnianiu swojej wiary. Są także istotnym czynnikiem w budowaniu wspólnoty wierzących, którzy łączą się z całym Kościołem na modlitwie w czasie nabożeństw. Szczególne znaczenie w historii ma doświadczenie modlitwy różańcowej, która pomaga jednoczyć się z Chrystusem i rozwija w sercu wierzącego pragnienie świętości. W ten sposób zbliżamy się także do naszych braci, którzy przebywają z Chrystusem w niebie. Ta jedność, budowana z Jezusem, Maryją i świętymi, m.in. przez pielęgnowanie modlitwy różańcowej, wpływa potem niewątpliwie na całe społeczeństwo, w którym żyjemy, i ubogaca je duchowo.

Słowa kluczowe:

**modlitwa różańcowa** | **ojczyzna** | **świętość** | **patriotyzm** |  
**nabożeństwo** | **Maryja** | **pobożność**

## Abstract

Religious services, sometimes misunderstood and underestimated, even in some church environments, are an important help for believers in deepening and strengthening their faith. They are also an important factor in building a community of believers, who unite in prayer during services with the entire Church. The particular importance in history has had the experience of praying the rosary, which has helped unite with Christ and developed the desire for holiness in the believer's heart. In this way, we also become closer to our brothers who are with Christ in heaven. This unity, built with Christ, Mary and the saints, among others, by cultivating the prayer of the Rosary, undoubtedly also influences later the entire society, in which we live, and enriches it spiritually.

### Keywords:

praying the rosary | homeland | holiness |  
patriotism | devotion | Mary | piety

Bardzo często w ostatnim czasie te trzy pojęcia: „różaniec”, „święci”, „ojczyzna”, są przedmiotem refleksji wiernych w Kościele polskim. Szczególnie dzieje się tak w środowisku osób szczególnie zaangażowanych w życie religijne<sup>1</sup>. Jednak nie wszyscy rozumieją je tak samo. Spróbujmy więc spojrzeć na nie w świetle katechizmu i innych dokumentów Kościoła, by odpowiedzialnie podjąć dialog z osobami o krytycznych poglądach w tym względzie.

Zacznijmy od głębszego spojrzenia na to, czym jest dla nas nabożeństwo. Trudno dzisiaj wyobrazić sobie życie naszych parafii i poszczególnych wiernych bez wielu form pobożności prywatnej i wspólnotowej, praktykowanych najczęściej poza celebracjami liturgicznymi w kościele. Pomagają one wiernym trwać w wierze katolickiej, tę wiarę wyznawać, podtrzymują żywy kontakt z Bogiem, umożliwiają osobiste przeżywanie tajemnic zbawienia oraz ułatwiają podtrzymanie żywego kontaktu także ze świętymi. Pomagały one zawsze ludowi Bożemu przeżywać rok liturgiczny, oddawać cześć Matce Najświętszej i świętym oraz pogłębiać wiarę w Eucharystię. Nie znajdziemy na to precy-

<sup>1</sup> Większość tematów zawartych w tym tekście było wygłoszonych w czasie Pielgrzymki Kół Żywego Różańca do sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 30 września 2023 roku.

zyjnego określenia w Kościele<sup>2</sup>, natomiast o wiele łatwiej jest opisać niektóre jego przejawy.

Nabożeństwa i pobożność ludowa często były na przestrzeni wieków bardziej przystępne dla wiernych, ze względu na ich język i formy celebracji, niż liturgia sprawowana kiedyś po łacinie. Zatem prawdopodobnie od samego początku chrześcijaństwa istniały obok siebie celebracje ściśle liturgiczne, poparte autorytetem biskupów, oraz bardziej osobisty, można powiedzieć ludowy sposób wyrażania przeżywanej wiary. Pewne informacje znajdziemy już w opisie przekazanym nam przez pątniczkę Egerię z jej pobytu w Jerozolimie w IV wieku<sup>3</sup>.

Nie można jednak zgodzić się do końca z dość powszechną opinią, że nabożeństwa powstawały tylko wtedy, gdy wierni nie mieli możliwości czynnego uczestnictwa w liturgii<sup>4</sup>. W człowieku istnieje zawsze pragnienie pogłębienia przeżycia duchowego i dlatego poszukuje form wyrażenia go w sposób bardziej odpowiadający jego mentalności. Dobrym przykładem w tym względzie jest cały ruch pobożnościowy, nazywany *devotio moderna*, który pojawił się w XV wieku. W tym właśnie kontekście spójrzmy na drogą nam praktykę odmawiania różańca w naszych wspólnotach.

<sup>2</sup> O nabożeństwach ludu Bożego mówi ogólnie konstytucja II Soboru Watykańskiego *Sacrosanctum Concilium* (1964) w 13. numerze, nie precyzując jednak ich kryteriów. Nieco więcej podaje *Dyktorium o pobożności ludowej i liturgii* (2003), chociaż i to trudno nazwać definicją. Dokument ten określa, że pod słowem „nabożeństwo” rozumieć należy „publiczne lub prywatne formy pobożności chrześcijańskiej, które chociaż nie są częścią liturgii, to jednak zgadzają się z nią, respektując jej ducha, normy i rytm. Z liturgii w pewnej mierze czerpią swą inspirację i powinny do niej prowadzić lud chrześcijański” (nr 7).

<sup>3</sup> Szczególnie w opisach procesji. Por. **EGERIA**, *Itinerarium ad loca sancta*, „Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum”, t. 39, Vienna 1898, s. 37-101. Wyd. pol.: **EGERIA**, *Pielgrzymka do miejsc świętych*, 25, 6-12, w: **P. IWASZKIEWICZ** (red.), *Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej (IV-VIII w.)*, Kraków 1996, s. 194-196.

<sup>4</sup> **A. N. TERRIN**, *Religiosità popolare liturgia. Dal punto di vista delle scienze umane*, w: **D. SARTORE**, **A. M. TRIACCA** (red.), *Nuovo dizionario di liturgia*, Roma 1984, s. 1169-1176.

## 1. Różaniec w życiu Kościoła

Słowem „różaniec” określa się w Kościele katolickim zarówno nabożeństwo celebrowane w kościele, z udziałem wspólnoty, jak i pobożną praktykę, spełnianą dość powszechnie przez wiernych prywatnie. Tym samym słowem określa się też powszechnie sznur paciorków do praktykowania tej modlitwy. Paciorki pomagają liczyć „zdrowaśki”, nie angażując do tego uwagi modlącego się. Już sama nazwa tego nabożeństwa jest też bardzo ciekawa i warto się nad nią pochylić.

Nazwa „różaniec” wywodzi się od łacińskiego słowa *rosarium*, określającego „różany ogród”. Ogród Bożego piękna. Użycie takiego określenia przez tradycję Kościoła sugeruje już pewne rozumienie tej pobożnej praktyki. Przywołuje bowiem na myśl przebywanie w ogrodzie różanym, czyli w otoczeniu przyjemnym dla człowieka, wyjątkowym, w klimacie piękna. Na utrwalenie tej nazwy z pewnością wpłynął także zwyczaj nazywania Maryi słowem „Róża”<sup>5</sup>. Modlitwa różańcowa była zatem często rozumiana jako uplatanie wieńca z róż dla Maryi. Wcześniej, w środowiskach monastycznych w XI i XII wieku, funkcjonowała nazwa „Psałterz maryjny”, gdyż niepiśmienni mnisi odmawiali przepisaną ilość *Ave* zamiast psalmów<sup>6</sup>.

W zachodnim chrześcijaństwie różaniec powstawał zatem nie tyle jako nabożeństwo typowo maryjne, ale jako pewna forma adaptacji oficjum odmawianego w kościołach i w klasztorach. Dostosowano go do potrzeb wierzących, którzy nie potrafili czytać i pisać, więc nie mogli uczestniczyć czynnie w oficjum celebrowanym w chórze. Pragnęli jednak być blisko tej liturgii, w której dostrzegano tajemnicę obecności Chrystusa. Różaniec formuje się zatem w liturgii i rozwija równoległe do niej jako nabożeństwo, które daje poczucie jedności z modłącymi się w chórze, ale jeszcze bardziej pomaga doświadczać bliskości Zbawiciela i Jego Matki. Wiek XII i następne przyniosły nowy etap w chrystologii, co wpłynęło także na rozwój kultu maryjnego. Podkreślano bardziej

<sup>5</sup> Róża mistyczna, Róża duchowna itd.

<sup>6</sup> Z początku było odmawianie *Pater noster*, a potem *Ave Maria*, od XIII wieku, oczywiście tylko pierwszej części znanej nam dzisiaj formuły. Por. H. SOBECZKO, *Różaniec – I. W Kościele katolickim*, w: E. GIGILEWICZ (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 17, Lublin 2012, s. 478.

człowieczeństwo Jezusa Chrystusa (oczywiście bez zapominania o Jego bóstwie), więc zwrócono większą uwagę także na rolę Matki Jezusa, z której narodził się On w ludzkim ciele<sup>7</sup>. Różaniec stał się zatem jednym z przejawów tej odnowionej pobożności. Stąd też słusznie przypisuje się św. Dominikowi Guzmánowi wpływ na nadanie tej modlitwie charakteru maryjnego. Od XV wieku w różańcu podkreśla się coraz bardziej medytację tajemnic Chrystusa oraz dostrzega się oczywiście rolę Matki Najświętszej jako Matki Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Było to związane z powstaniem bractw różańcowych i rozpowszechnieniem modlitełek, w których podawano sposób odmawiania różańca. Wtedy już powszechnie odmawiano 150 *Ave*, rozważając tajemnice wcielenia, męki Chrystusa, Jego zwycięstwo nad grzechem i śmiercią oraz uwielbienie Boga<sup>8</sup>.

Łatwo zauważyć, że duży wpływ na powstanie i rozpowszechnienie modlitwy różańcowej w Kościele powszechnym miały również konkretne zagrożenia dla chrześcijan. Wierzący wiedział, gdzie zwrócić się w tej potrzebie. Kierował się po prostu ku Jezusowi i Maryi, nauczony doświadczeniem płynącym z Ewangelii. Gdy młodzi zaślubieni w Kanie Galilejskiej stanęli w obliczu niebezpieczeństwa zawstydzenia z powodu braku wina, Maryja interweniowała u Jezusa i niebezpieczeństwo zostało zażegnane (por. J 2,1-11). Jest to niewątpliwy przykład dla wierzących.

Tradycja katolicka podaje, że św. Dominik Guzmán pełnił swoją trudną misję apostołską w północnej Italii, pośród wspólnot heretyckich albigensów<sup>9</sup> i waldensów<sup>10</sup>. W pewnym momencie znalazł się w poważnej

<sup>7</sup> Wystarczy wspomnieć o świętych tego okresu, takich jak św. Bernard z Clairvaux, św. Franciszek z Asyżu, św. Dominik Guzmán, oraz o zakonach karmelitów, cystersów, franciszkanów, dominikanów itd. Do tego dochodzi jeszcze nowy etap rozwoju kultu eucharystycznego, nabożeństwa do męki Pańskiej czy też rozważanie tajemnicy wcielenia.

<sup>8</sup> Por. H. SOBECZKO, *Różaniec...*, dz. cyt., s. 478; C. WALSH, *Rosary*, w: P. BRADSHAW (red.), *The New Westminster Dictionary of Liturgy and Worship*, London 2002, s. 412.

<sup>9</sup> Sekta wywodząca się z miasta Albi (XII/XIII wiek). Była to odmiana herezji katarów. Por. A. ZAMBARBIERI, *Albigensi, Katarzy*, w: H. WITCZYK (red.), *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność: 2000 lat nadziei*, Kielce 2002, s. 37.

<sup>10</sup> Średniowieczny ruch o inspiracji ewangelicznej w łonie Kościoła, zapoczątkowany przez Piotra Waldo z Lyonu. Jego członkowie szybko popadli w konflikt z Kościo-

rozterce, dostrzegając małą skuteczność swojej działalności. Trzeba pamiętać, że albigeni oraz waldensi byli nie tylko wspólnotami wyznaniowymi, nastawionymi bardzo krytycznie wobec Kościoła katolickiego, szczególnie wobec biskupów i kapłanów, ale były to także struktury społeczne o charakterze politycznym. Stało za nimi wielu możnowładców, co doprowadziło nawet do buntu zbrojnego i wojny domowej. Działalność ewangelizacyjna była zatem w takiej sytuacji mocno utrudniona i trudno dziwić się wątpliwościom św. Dominika Guzmána. Do trudności doszły także łatwe zniechęcanie się jego pierwszych towarzyszy. Jednak wówczas objawiła się Matka Najświętsza, która dała mu do ręki potężny oręż, jakim jest różaniec. Odmawianie różańca stało się skuteczną pomocą w przywracaniu zagubionych do jedności z Kościołem i odnowieniu na drodze do zbawienia.

Pamiętamy, jak ważną rolę w rozwoju różańca spełnił św. Pius V, pochodzący z zakonu dominikanów. W kontekście reformy Kościoła po Soborze Trydenckim oraz wobec narastających zagrożeń inwazją turecką, a także wobec podziałów w samym Kościele uczynił on z różańca modlitwę jednoczącą ówczesne chrześcijaństwo zachodnie. W bulli *Consueverunt*, ogłoszonej w 1569 roku<sup>11</sup>, podał sposób odmawiania go w całym Kościele oraz zdefiniował modlitwę *Ave Maria*, dodając dobrze nam znaną formułę po słowie „Jezus”<sup>12</sup>. Wobec zagrożenia tureckiego i mnożących się herezji oraz upadku moralnego tak wielu środowisk chrześcijańskich papież wzywał wierzących, by „wzniesli zapłakane oczy, pełne nadziei, ku tym samym górcom, skąd zawsze przychodzi nam pomoc”<sup>13</sup>. Po zwycięstwie pod Lepanto w 1571 roku, wyproszone w ogólnym przekonaniu w modlitwie różańcowej, papież wprowadził święto Matki Bożej Zwycięskiej, które z czasem przerodziło się w święto Matki Bożej Różańcowej pod datą 7 października.

---

łem. Por. R. SKRZYNIARZ, *Waldensi*, w: H. WITCZYK (red.), *Encyklopedia chrześcijaństwa*, dz. cyt., s. 746.

<sup>11</sup> Por. PIUS V, *Bulla o różańcu świętym Consueverunt Romani Pontifices*, Rzym 1569.

<sup>12</sup> „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen”. Formułę tę używali dominikanie, ale przypisuje się ją św. Bernardynowi ze Sieny (1380-1444).

<sup>13</sup> PIUS V, *Bulla...*, dz. cyt.

Wobec nowych zagrożeń dla Kościoła i dla życia moralnego wiernych papież Leon XIII zachęcał do gorliwego odmawiania różańca przez cały miesiąc październik<sup>14</sup>. Gdy wzrastało zagrożenie polityczne ze strony rozwijających się systemów totalitarnych faszystów i komunizmu oraz mnożyły się ataki masońskie na Kościół katolicki w drugiej połowie lat 30. XX wieku, ojciec święty Pius XII wydał encyklikę *Ingravescentibus malis* (1937)<sup>15</sup>. Zachęcał w niej do podjęcia modlitwy różańcowej w miesiącu październiku, ale nie tylko. Potwierdził za swoimi poprzednikami rolę różańca. „Nadto Różaniec jest nie tylko skutecznym orężem w walce z wrogami Boga i z nieprzyjaciółmi wiary (coraz liczniejsze ataki na doktrynę katolicką), ale krzewi także i rozwija cnoty ewangeliczne i zdobywa dla nich dusze. Przede wszystkim podsyca wiarę katolicką, odradzającą się łatwo pod wpływem rozważania świętych tajemnic, i podnosi dusze do prawd od Boga uzyczonych”<sup>16</sup>.

Podobną prośbę do wiernych Kościoła skierował św. Paweł VI, wobec ewidentnego zagrożenia pokoju w 1966 roku<sup>17</sup>. Przekonany o wartości tej modlitwy w życiu chrześcijańskim papież przypomniał następnie jej fundamentalne zasady w adhortacji apostolskiej *Marialis cultus* z 1974 roku<sup>18</sup>. Potwierdził konieczność kontemplacji w czasie modlitwy różańcowej, by jej odmawianie nie stało się bezmyślnym powtarzaniem formuł. Tę samą myśl pogłębił jeszcze św. Jan Paweł II na początku trzeciego tysiąclecia, mówiąc o konieczności kontemplacji Oblicza Chrystusa wraz

<sup>14</sup> Por. LEON XIII, Encyklika *Octobri mense* o Różańcu NMP (22.09.1891), ASS, t. XXIV (1891-1892) s. 193-203. W drugim akapicie wspomnianej encykliki papież wymienia te zagrożenia: systematyczne atakowanie nauczania Kościoła, wyśmiewanie moralności chrześcijańskiej, oszczerstwa względem biskupów i papieża, bezwstydne atakowanie samego Chrystusa i Jego dzieła zbawienia.

<sup>15</sup> Por. PIUS XI, Encyklika *Ingravescentibus malis* o Różańcu NMP (29.09.1937), AAS, t. XXIX (1937), s. 373-380. Zob. Pius XI, Encyklika *Ingravescentibus malis*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius\\_xi/encykliki/ingravescentibus\\_malis\\_29091937](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/ingravescentibus_malis_29091937) (odczyt z dn. 20.09.2023 r.).

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Por. PAWEŁ VI, Encyklika *Christi Matri Rosarii* o modlitwie o pokój w październiku (15.09.1966), AAS 58 (1966), s. 745-749. Papież i tym razem wymienia narastające zbrojenia nuklearne, nacjonalizmy, rasizm, ruchy rewolucyjne, dzielenie obywateli, zbrodnicze zamachy, zabijanie niewinnych.

<sup>18</sup> Por. TENŻE, Adhortacja apostolska *Marialis cultus* o uporządkowaniu i rozwoju kultu NMP (2.02.1974), AAS 66 (1974), s. 113-169.

z Maryją<sup>19</sup>. On też dołączył do 15 istniejących tajemnic jeszcze pięć tajemnic światła, które przywołują główne wydarzenia z życia publicznego Jezusa<sup>20</sup>.

## 2. Różaniec szkołą świętości

Świętość to cecha samego Pana Boga. To On jest „po trzykroć Święty”. Gdy swoim duchowym bogactwem dzieli się ze stworzeniami, wtedy mówimy o uświęceniu. Dotyczy to przede wszystkim człowieka. Przy opisie stworzenia człowieka autor biblijny użył charakterystycznego określenia, które dobrze pamiętamy: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1,26). Bóg uczynił człowieka podobnym do siebie, a więc podzielił się z nim swoją świętością.

Gdy zatem chcemy mówić o świętości w życiu człowieka, musimy podkreślić to upodobnienie do Boga. Jest to skutek działania łaski Boga oraz współpracy człowieka z tą łaską. Nabiera to szczególnego wymiaru po historii z grzechem pierworodnym. Tam człowiek utracił swoją pierwotną świętość i potrzebował nowej interwencji Pana Boga, czyli jakby nowego aktu stwórczego, który nazywamy zbawieniem. Działanie łaski uświęcającej jest działaniem Najwyższego, ale konieczna jest tutaj współpraca człowieka, który współpracując z łaską daną od Niego, wzrasta w swoim człowieczeństwie i upodobnieniu do Boga. To dlatego nasz Zbawiciel Jezus Chrystus przyjął ludzkie ciało i jest „Pierworodnym wobec każdego stworzenia” (Kol 1,15).

Łaska uświęcenia dociera zatem do człowieka w Osobie Jezusa Chrystusa, jedyne Zbawiciela człowieka. Centrum Jego zbawczego działania stanowią oczywiście sakramenty święte, czyli liturgia Kościoła. Jednak liturgia wymaga przygotowania serca i wiary człowieka. Dobrze przygotowana, dobrze rozumiana i dobrze przeżyta – wtedy przynosi najobfitsze owoce dla człowieka. Zatem tutaj pojawia się doskonale narzędzie, które pomaga nam zrozumieć znaczenie tajemnic zbawczych oraz anga-

<sup>19</sup> Por. JAN PAWEŁ II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* o różańcu świętym (16.10.2002), AAS 1(95) (2003), s. 5-36.

<sup>20</sup> Por. tamże, n. 21 i 28.



żuje nasz rozum i wolę do zbawczego dialogu z Bogiem. Chodzi oczywiście o modlitwę różańcową.

Jedną z ważnych wartości różańca na drodze uświęcenia człowieka jest jego wymiar kontemplacyjny. Pomaga w tym powtarzanie krótkich formuł modlitewnych, które niczym łagodny szum strumienia potoku pozwalają uspokojoną myśl przenieść do innej rzeczywistości. Kontemplacja jest modlitwą wznoszącą się ponad rozumowanie i tematyczne rozważania. Pozwala po prostu trwać w wierze i miłości wobec Boga, który wtedy udziela się człowiekowi. W niej dochodzi do głosu świadomość Bożej bliskości i miłości, a zarazem majestatu i tajemnicy, jaką stanowi Bóg dla umysłu ludzkiego<sup>21</sup>. Zatem przez kontemplację we właściwym znaczeniu tego słowa następuje powolne upodabnianie się naszej duszy, naszej woli i naszego rozumu do Boga. Dobrze znamy nasze polskie powiedzenie: „Z kim przestajesz, takim się stajesz”.

Ten wymiar modlitwy różańcowej podkreślił także św. Paweł VI w adhortacji *Marialis cultus*: „Różaniec bowiem z natury swej domaga się odmawiania w rytmie spokojnej modlitwy i jakby z zatopioną w myślach powolnością, by przez to modlący się łatwiej oddał się kontemplacji tajemnic życia Chrystusa, rozważanych jakby sercem Tej, która ze wszystkich była najbliższa Panu, i by otwarte zostały niezgłębione tych tajemnic bogactwa”<sup>22</sup>. Kontemplacja tajemnic Chrystusa wraz z Matką Najświętszą w modlitwie różańcowej stanowi uprzywilejowaną drogę wzrastania w świętości.

### 3. Z Maryją kroczyć ku świętości

Rola Maryi na naszej drodze ku świętości jest wyjątkowa. Oczywiście, w centrum tej drogi zawsze będzie Chrystus, Bóg-Człowiek i jedyny Odkupiciel człowieka. Zjednoczenie z Nim przemienia naturę człowieka i przywraca mu pierwotną świętość. Dokonuje się to przez Misterium Paschalne, w którym Chrystus przechodzi swoje uniżenie po

<sup>21</sup> Por. D. OLSZEWSKI, *Kontemplacja*, w: A. ZUBERBIER (red.), *Słownik teologiczny*, t. 1, Katowice 1985, s. 253.

<sup>22</sup> PAWEŁ VI, *Adhortacja apostolska Marialis cultus...*, dz. cyt., s. 47.

przyjęciu ludzkiej natury, składa siebie w ofierze niczym Baranek bez skazy i ostatecznie zwycięża zło oraz śmierć przez swoje zmartwychwstanie. Jednocząc nas ze sobą mocą swojego Ducha, daje nam udział w tym misterium, gdzie dokonuje się nasze odnowienie i uświęcenie. Pierwszym owocem tego zbawczego działania jest wywyższenie Maryi.

Rozważając, a nawet kontemplując tajemnice Chrystusa, wchodzimy w bliską relację z Nim, a pomaga nam w tym Matka Najświętsza. *Pozdrowienie anielskie* i radosne pozdrowienie Elżbiety koncentrują się przeciw na Osobie Zbawiciela. Gdy czynimy to codziennie przez odmawianie różańca, On wchodzi ze swoją łaską w nasze życie, w nasze radości, w nasze doświadczenia wiary, w nasze smutki i cierpienia, ale także ukazuje nam perspektywę ostatecznego zwycięstwa wraz z Nim. Tajemnice różańca wprowadzają nas w kolejne etapy historii zbawienia, gdzie słowo Boże przenika i uświęca człowieka z jego grzeszną naturą. Chociaż uświęcenie – jak to już zostało powiedziane – dokonuje się przede wszystkim w sakramentach świętych i w liturgii, to jednak tę łaskę trzeba odkryć, docenić i pobudzić naszą wolę do jej przyjęcia. Różaniec, a wraz z nim Maryja, przygotowuje nas na to zbawcze spotkanie i pogłębia jego owoc w naszej codzienności<sup>23</sup>.

Modlitwa różańcowa opiera się na Ewangelii. Zarówno tajemnice, jak i treść *Pozdrowienia anielskiego* z niej pochodzą. Przez słowa pozdrowienia anioła i Elżbiety przywołuje się jedną z najważniejszych tajemnic, mianowicie tajemnicę wcielenia. Tam dokonuje się uświęcenie ludzkiej natury. Przywoływanie tajemnicy zwiastowania pozwala nam stanąć blisko Maryi, która słuchając Bożego Zwiastuna, odkrywa Boże plany zbawienia. Będąc blisko Niej, uczymy się naśladować Jej pokorną postawę słuchania do końca. To umożliwi Chrystusowi wejście w nasze życie, by je przemieniać i uświęcać.

Szczególny wymiar miała w życiu Maryi miłość do Boga. Przez przyjęcie słowa, które pochodziło z Serca Boga samego, Maryja stała się Matką Syna Bożego, który rozpoczął swoje życie pod Jej sercem. Pokochała Go, jak Matka kocha swojego Syna. Trwanie przy Maryi w tej tajemnicy pozwala również modlącemu się różańcem rozpaść w sobie miłość do

<sup>23</sup> Por. S. NOWAK, *Modlitwa różańcowa w adhortacji Pawła VI „Marialis cultus”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4-5(27) (1974), s. 272n.

Chrystusa, podobną do Jej miłości. Bez tej miłości nie może dokonać się uświęcenie człowieka.

W modlitwie tej bliskość, a nawet zjednoczenie z Matką Najświętszą uczy nas postawy pokornej służebnicy Pańskiej. Ona, pełna łaski, lepiej niż my rozumiała znaczenie tego momentu spotkania ze zbawiającym Bogiem, który wchodził w Jej historię i w historię świata. Dlatego zjednoczeni z Nią mamy szansę nauczyć się podobnej postawy, która umożliwi współdziałanie z łaską Syna Bożego, naszego Zbawiciela.

Moment zwiastowania Matce Najświętszej, opisany w Ewangelii św. Łukasza (por. 1,26-38), był wyjątkową chwilą dialogu Boga z człowiekiem. Rozmowa ta dotyczyła, oczywiście, sprawy naszego zbawienia i Maryja znalazła się w centrum tego wydarzenia. Sam Pan Bóg przez anioła pytał Ją o zgodę na współpracę w tym planie. Z pewnością propozycja przerażała Jej wyobrażenia i dlatego była zmieszana i zaskoczona. Jednak pod wpływem łaski zgodziła się na tę współpracę. Wiedziała przecież, kim jest Bóg, i dlatego odpowiedziała pozytywnie. W naszej osobistej historii może nie ma aż tak wielkich momentów, ale przecież nieraz Pan Bóg pyta nas o naszą zgodę na współpracę w dziele naszego zbawienia i zbawienia człowieka obok nas. Czyni to przez natchnienia na modlitwie oraz przez okoliczności, w których nas stawia. Pielęgnowanie bliskości z Maryją pomoże nam w czynnym i świadomym uczestniczeniu w tym zbawczym dialogu.

Zbliżając się do Maryi, łatwo odkryć u Niej postawę człowieka, który nieustannie szuka tego, co Boże. Już jako córka swojego narodu, wychowana w rodzie kapłańskim, żyła tą postawą od dzieciństwa. Łaska, którą była przepełniona od poczęcia, z pewnością rozwijała w Niej tę dyspozycję. Oto kolejna ważna cnota, którą Maryja może dzielić się z nami, gdy jesteśmy z Nią związani. Szczere pragnienie tego, co Boże, może uporządkować wiele spraw w naszym życiu i nie pozwoli łatwo popaść w pesymizm na skutek codziennych porażek<sup>24</sup>.

<sup>24</sup> Por. PAWEŁ VI, Adhortacja apostolska o czci i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła i wzoru wszystkich cnót *Signum magnum*, Rzym 1967, II, 1.

#### 4. Świętość jednoczy z Chrystusem i zbliża do bliźniego

Rozważając rolę różańca i świętości, możemy zauważyć jeszcze inny ważny owoc tej błogosławionej praktyki w Kościele. Wiele razy ukazuje się niesłusznie świętość jako oderwanie się od świata, od codzienności i odizolowanie od drugiego człowieka. Jednak nie taki obraz świętości widzimy w Piśmie Świętym i w nauczaniu Kościoła. Od Starego Testamentu obowiązuje przykazanie miłości Boga i bliźniego, które stanowczo przywołuje w swoim nauczaniu także Pan Jezus: „*Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem*. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: *Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego*. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mt 22,37-40). Nie ma prawdziwej świętości bez miłości Boga i bliźniego. Sam Syn Boży, przyjmując ludzkie ciało, zbliżył się do człowieka i umarł na krzyżu dla jego zbawienia. Prawdziwa świętość człowieka przejawia się obecnością Chrystusa w jego życiu, a przez świętego łaska Chrystusa dociera także do innych. W ten sposób wzrasta poziom świętości w społeczeństwie<sup>25</sup>.

Czasem warto odczytać do końca niektóre fakty z historii i dopiero na ich podstawie sformułować wnioski. Wiele razy historia w podręcznikach opisywana jest według klucza współczesnych ideologii. My, starsi, dobrze pamiętamy z naszych czasów szkolnych frazesy o ciemnym średniowieczu, o ciemnogrodzie, które są powtarzane bezmyślnie do dzisiaj. Właśnie w tym kontekście chciałbym przywołać jeden znamieny przykład z naszej polskiej historii. Wielu pewnie słyszało o tzw. *Felix saeculum* w Polsce i w Krakowie. Chodzi o XV wiek, kiedy to w Krakowie, w stolicy Rzeczypospolitej, było sześcioro, a nawet 10 świętych. Byli to: św. Jan Kanty, sługa Boży Izajasz Boner, św. Szymon z Lipnicy, św. Stanisław Kazimierczyk, bł. Michał Giedroyc i sługa Boży Świętosław Milczący. Do tego trzeba jeszcze dołączyć św. Jadwigę Andegawęńską, przebywającego w Krakowie św. Jana Kapistrana, bł. Jakuba Strzemię, sekretarza króla Władysława Jagiełły, i pewnie wielu innych. W dziejach

<sup>25</sup> Por. P. JOUNEL, *Culto dei santi*, w: D. SARTORE, A. M. TRIACCA (red.), *Nuovo dizionario di liturgia*, Roma 1984, s. 1346.

Polski ten wiek jest naprawdę szczęśliwy pod względem gospodarczym, kulturowym i politycznym. Był to także czas intensywnego rozwoju życia religijnego w naszej ojczyźnie. Zatem ów potencjał świętości, mimo ewidentnych czarnych plam tego okresu, wpływał bardzo pozytywnie na całą Polskę w tamtych czasach. Możemy zatem zapytać: Skąd taki fenomen? Oczywiście – święci mają wydatny wpływ na swoje środowisko. Chrześcijańska kultura i jej rozwój opiera się na doświadczeniu wiary człowieka, który stara się zakorzenić swoje serce w Chrystusie. Owocem tego jest szlachetność człowieka, a najpełniejszym – po prostu świętość. Na tym polega prawdziwy rozwój kultury<sup>26</sup>.

Chodźmy dalej w tej refleksji. Gdy Chrystus przyjmuje naturę człowieka, staje się przez to członkiem narodu wybranego. Ma swoją ojczyznę. Kocha ją i płacze nad nią, widząc jej tragiczną przyszłość (por. Łk 19,41-44). Innym przykładem jest Zacheusz – celnik i zdrajca swojego narodu. Po spotkaniu z Jezusem zmienia swoje życie, naprawia poczynione krzywdy, staje się apostołem i pisze Ewangelię po aramejsku, przeznaczoną głównie do Żydów, do swoich rodaków.

Pod koniec I wieku św. Klemens I (papież w latach 91-101) dał chrześcijanom zasady modlitwy, a także to, co dzisiaj nazywamy modlitwą powszechną. Mimo częstych prześladowań ten święty papież polecał wierzącym modlitwę za rządzących, którzy przecież skazywali ich na śmierć. Dlaczego? Tu nie chodziło tylko o miłość nieprzyjaciół, ale to było prawdziwie chrześcijańskie spojrzenie na świat, w którym żyli. Chrześcijanie mieli troszczyć się o przemianę tego świata, własnej społeczności, a nawet całej ludzkości. Chodziło o światło Boże nawet dla rządzących pogan, bo wtedy oni mieli zasadniczy wpływ na losy tej właśnie społeczności. Świętość zatem w istotny sposób oddziałuje na całe społeczeństwo i jest sposobem jego przemiany. Zatem i modlitwa różańcowa, ze swoim duchowym potencjałem, wpisuje się ściśle w prawdziwy rozwój społeczności.

<sup>26</sup> Por. **K. WOJTYŁA**, *List pasterski na 200. rocznicę beatyfikacji Wincentego Kadłubka*, w: **TENŻE**, *Nauczyciel i pasterz. Listy pasterskie, komunikaty, zarządzenia: 1959-1978*, Rzym 1987, s. 99.

## Zakończenie

Święci stanowią wielki potencjał duchowy w życiu społeczeństwa, a przede wszystkim w życiu Kościoła. Ich zjednoczenie z Bogiem i więzy miłości z nami umożliwiają odkrywanie właściwych dróg rozwoju każdej społeczności. Oni prawdziwie troszczą się o nas, bronią nas, gdyż nadal istnieje jedność miłości między nimi a nami, która nawet się wzmaga. Dzisiaj mogą nam pomóc o wiele więcej. Oni widzą lepiej problemy i zagrożenia, bo patrzą z perspektywy Bożej i światło Ducha Świętego pozwala im wskazywać lepsze rozwiązania dla nas. Bardzo ważną rolę spełnia w tej perspektywie modlitwa różańcowa, w której jednoczymy się z Maryją w Kościele wokół Jezusa Chrystusa, naszego Mistrza i Pana. Ta Boża jedność umacnia także konkretne wspólnoty, jak parafia i naród, zgodnie z ideałem ewangelicznym. Zatem różaniec, świętość i troska o sprawę ojczyzny stanowią ważną pomoc w naszych czasach.

### Bibliografia

- Egeria, *Itinerarium ad loca sancta*, „Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum”, t. 39, Vienna 1898, s. 37-101.
- Egeria, *Pielgrzymka do miejsc świętych*, 25, 6-12, w: P. Iwaszkiewicz (red.), *Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej (IV-VIII w.)*, Kraków 1996, s. 194-196.
- Jan Paweł II, List apostolski *Rosarium Virginis Mariae* o różańcu świętym (16.10.2002), AAS I(95) (2003), s. 5-36.
- Jouel P., *Culto dei santi*, w: D. Sartore, A. M. Triacca (red.), *Nuovo dizionario di liturgia*, Roma 1984, s. 1338-1355.
- Leon XIII, Encyklika *Octobri mense* o Różańcu NMP (22.09.1891), ASS, t. XXIV (1891-1892) s. 193-203.
- Leon XIII, *Octobri mense*, <https://maryjni.pl/encyklika-leon-xiii-octobri-mense/> (odczyt z dn. 24.08.2023 r.).
- Nowak S., *Modlitwa różańcowa w adhortacji Pawła VI „Marialis cultus”*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 4-5(27) (1974), s. 271-275.
- Olszewski D., *Kontemplacja*, w: A. Zuberbier (red.), *Słownik teologiczny*, t. 1, Katowice 1985, s. 253.
- Paweł VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus* o uporządkowaniu i rozwoju kultu NMP (2.02.1974), AAS 66 (1974), s. 113-169.
- Paweł VI, Adhortacja apostolska o czci i naśladowaniu Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła i wzoru wszystkich cnót *Signum magnum*, Rzym 1967, II, 1.
- Paweł VI, *Christi Matri Rosarii*, <https://maryjni.pl/encyklika-pawel-vi-christi-matri-rosarii/> (odczyt z dn. 20.08.2024 r.).

- Paweł VI, Encyklika *Christi Matri Rosarii* o modlitwie o pokój w październiku (15.09.1966), AAS 58 (1966), s. 745-749.
- Pius V, Bulla o różańcu świętym *Consueverunt Romani Pontifices*, Rzym 1569.
- Pius V, *Consueverunt Romani Pontifices (17.09.1569)*, <https://swietatradycja.wordpress.com/wp-content/uploads/2021/04/consuaverunt-romani-pontifices.-1.pdf> (odczyt z dn. 23.08.2023 r.).
- Pius XI, Encyklika *Ingravescentibus malis*, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius\\_xi/encykliki/ingravescentibus\\_malis\\_29091937](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/ingravescentibus_malis_29091937) (odczyt z dn. 20.09.2023 r.).
- Pius XI, Encyklika *Ingravescentibus malis* o Różańcu NMP (29.09.1937), AAS, t. XXIX (1937), s. 373-380.
- Skrzyniarz R., *Waldensi*, w: H. Witczyk (red.), *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność: 2000 lat nadziei*, Kielce 2002, s. 746.
- Sobeczko H., *Różaniec – I. W Kościołe katolickim*, w: E. Gigilewicz (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 17, Lublin 2012, s. 478.
- Terrin A. N., *Religiosità popolare liturgia. Dal punto di vista delle scienze umane*, w: D. Sartore, A. M. Triacca (red.), *Nuovo dizionario di liturgia*, Roma 1984, s. 1169-1176.
- Walsh C., *Rosary*, w: P. Bradshaw (red.), *The New Westminster Dictionary of Liturgy and Worship*, London 2002, s. 412.
- Wojtyła K., *List pasterski na 200. rocznicę beatyfikacji Wincentego Kadłubka*, w: K. Wojtyła, *Nauczyciel i pasterz. Listy pasterskie, komunikaty, zarządzenia: 1959-1978*, Rzym 1987, s. 99.
- Zambarbieri A., *Albigensi, Katarzy*, w: H. Witczyk (red.), *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność: 2000 lat nadziei*, Kielce 2002, s. 37.

**Ks. DR STANISŁAW MIESZCZAK SCJ** – ukończył studia specjalistyczne w Papieskim Instytucie Liturgicznym w Rzymie. Emerytowany pracownik Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Wykłada w Wyższym Seminarium Misyjnym Księża Sercanów w Stadnikach, w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego, w Akademii Muzycznej w Krakowie i w Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej w Krakowie; członek Komisji Liturgicznej Archidiecezji Krakowskiej oraz kierownik Sekcji Liturgicznej PTT. Przez dwie kadencje pełnił funkcję asystenta kościelnego w Międzynarodowej Federacji Pueri Cantores. Opracował i przygotował część liturgiczną ostatnich pielgrzymek papieskich do Polski.

